

Krzysztof Fedorowicz

Protesty w Tbilisi. Gruziński parlament zatwierdził ustawę o „zagranicznych agentach”

17 kwietnia 2024 r. parlament Gruzji zatwierdził w pierwszym czytaniu projekt ustawy „O przejrzystości wpływów zagranicznych”, zwany potocznie ustawą „o zagranicznych agentach”. Dokument poparło 83 posłów rządzącej partii Gruzińskie Marzenie. Opozycja nie wzięła udziału w głosowaniu. Prezydent Gruzji Salome Zurbiszwili oświadczyła, że z pewnością zawetuje tę ustawę. Prace legislacyjne nad dokumentem wywołały w Gruzji ogromne poruszenie i zaniepokojenie przedstawicieli mediów oraz społeczeństwa obywatelskiego. Od kilku dni w Tbilisi trwają masowe demonstracje przeciwników tej zmiany.

Wzorowany na rosyjskich przepisach dokument przewiduje, że wszystkie organizacje pozarządowe i media, które w ciągu roku kalendarzowego uzyskają ponad 20% swoich całkowitych dochodów od „zagranicznych darczyńców”, będą miały obowiązek zwrócić się za pośrednictwem Izby Sprawiedliwości do Krajowej Agencji Rejestru Publicznego z wnioskiem o rejestrację jako organizacja działająca na rzecz interesów obcego państwa. Nowa ustawa zobowiązuje je także do corocznego wypełniania deklaracji finansowej. Za uchylanie się od rejestracji lub niezłożenie oświadczenia majątkowego grozić będzie wysoka kara finansowa. Ponadto ustawa zakłada, że Ministerstwo Sprawiedliwości może prowadzić stały monitoring organizacji pozarządowych i mediów w celu „identyfikacji organizacji realizującej interesy obcego państwa”.

Pierwsza próba uchwalenia ustawy miała miejsce w lutym 2023 r. Wywołało to jednak masowe protesty społeczne i doprowadziło do jej wycofania. Zdecydowanie negatywna była wówczas reakcja społeczności międzynarodowej, a zwłaszcza UE. Mimo to rządząca Gruzją już trzecią kadencję partia Gruzińskie Marzenie powróciła do prac nad kontrowersyjną ustawą.

Premier Gruzji Irakli Kobachidze argumentował, że inicjatywa uchwalenia ustawy podyktowana jest koniecznością kontrolowania finansów organizacji pozarządowych. Z kolei prezydent Gruzji Salome Zurbiszwili w wywiadzie dla BBC, przeprowadzonym 17 kwietnia 2024 r., stwierdziła, że ustawa stanowi „bezpośrednią prowokację”, mającą na celu utrudnienie integracji państwa z Unią Europejską. Jej zdaniem, działania władz doprowadzą do niepokoju w kraju, co da rządowi możliwość nazwania protestujących „radykałnymi i zagranicznymi agentami” i uniemożliwi wielu kandydatom opozycyjnym start w nadchodzących wyborach parlamentarnych. Zdaniem przedstawicieli organizacji pozarządowych, długofalowym celem ustawy jest zwycięstwo Gruzińskiego Marzenia w wyborach parlamentarnych. Z kolei opozycja, nazywając przyjęty dokument „rosyjskim prawem”, uważa, że Gruzińskie Marzenie zamierza wykorzystać uchwaloną ustawę w celu „ustanowieniu reżimu autorytarnego”.

Przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel stwierdził, że projekt ustawy zdecydowanie stoi w sprzeczności z euroatlantyckimi aspiracjami Gruzji i jeszcze bardziej oddali Tbilisi od Unii Europejskiej. Przyjęcie ustawy „o zagranicznych agentach” zostało potępione przez sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga, Human Rights Watch, Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka oraz Departament Stanu USA.

Komentarz. Na gruzińskiej scenie politycznej pogłębia się dominacja oligarchy Bidziny Iwaniszwilego i jego partii Gruzińskie Marzenie. Spotyka się to z coraz większym sprzeciwem gruzińskiego społeczeństwa, które pragnie zakotwiczenia Gruzji w strukturach euroatlantyckich. Tym samym zaplanowane na jesień 2024 r. wybory parlamentarne mogą być punktem zwrotnym w najnowszej historii politycznej Gruzji. Dotychczasowa polityka przyjaznej „neutralności” wobec Rosji i jej poczynań na Ukrainie zostanie skonfrontowana z zupełnie odmiennymi dążeniami większej części gruzińskiego społeczeństwa, zmęczonego dotychczasową bezalternatywnością gruzińskiego systemu politycznego.